

Szymi Szyms, TDML

Jadę na Berlin
Piszę se pod to co Mati zapętle
Spalam se to co mi Mati nakręci
Jebać co mówią mi subskrybenci

Mam banie pomysłów i pełną buchów
Ciagle w ruchu
Chłopakom nie brakuje luzu
Moim chłopakom nie potrzeba cudu

Wchodzę na scenę
To giry z butów
Wejdę do willi z bruku
Prawdziwych ludzi mam zawsze przy sobie
Nie tylko do chłania
Nie tylko do bubu

Jestem raperem nie opłacam Zusu
Jestem Polakiem i myślę jak zarobić szybko
I kur* najlepiej do piątku
Bo zaraz wbijamy do klubu

Moi wrogowie to voo doo
Ja siedze w wbijam pinezki
Wbijam raz kur* co śmiali się ze mnie
A potem w Kanadę, Japonie i Meksyk
I palę w Maroko, Paryżu Londynu i i w Grecji
Potem w Włoszek, Chorwacji, Islandii, Bośni i Serbi
Aż staję się senny